

Dr hab. Agnieszka Katarzyna CIANCIARA, prof. ISP PAN
 Zakład Europeistyki
 Instytut Studiów Politycznych
 Polska Akademia Nauk

Warszawa, 23 listopada 2018

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr Wojciecha Muchy
 pt. *(Współ)zarządzanie w wybranych gminach Legnicko - Głogowskiego
 Okręgu Miedziowego po 2004 roku w świetle koncepcji rozwoju lokalnego*

Zgodnie z art. 179.1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 roku Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, przewody doktorskie wszczęte przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, tj. przed 1 października 2018, przeprowadza się na zasadach dotychczasowych, tj. na podstawie przepisów ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki wraz z późniejszymi zmianami.

W świetle obowiązujących przepisów, rozprawa doktorska *powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego lub oryginalne rozwiązanie problemu w oparciu o opracowanie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne, lub oryginalne dokonanie artystyczne, oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej lub artystycznej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej* (art. 13.1 ustawy z dnia 14 marca 2003).

Wывód przeprowadzony w niniejszej recenzji ma zatem na celu ustalenie, ***czy przedłożona rozprawa: 1) stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego; 2) wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie nauki o polityce; 3) wykazuje umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej przez kandydata.***

1) Oryginalne rozwiązanie problemu naukowego

Przedstawiona do oceny praca ma charakter teoretyczno-empiryczny. Celem pracy ma być "zrozumienie aktualnie wdrażanych praktyk zarządzania wybranymi gminami Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego w kontekście różnych możliwych koncepcji rozwoju lokalnego. Szczególnie istotne będzie zweryfikowanie, czy i, ewentualnie, na ile uwzględnione w nich zostało podejście współzarządzania" (s. 9).

Lektura *Wprowadzenia* nie przynosi jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób autor rozprawy definiuje pole badawcze i problem badawczy. Problem badawczy jest natomiast wzmiankowany w części *Podsumowanie*: "problemem badawczym, jaki podjęto w ramach przełożonej [pisownia oryginalna] pracy była kwestia rozważenia koncepcji współzarządzania na przykładzie wybranych gmin Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego". Dalej autor pisze: "w podjętym problemie badawczym dokonano analizy stopnia zaawansowania procesu współzarządzania na szczeblu lokalnym" (s. 256). Stwierdzenia te budzą u czytelnika konfuzję: po pierwsze, "kwestię rozważenia koncepcji" trudno uznać za problem badawczy (problemem badawczym, którego jednak autor nie stawia, mógłby być np. poziom i zakres europeizacji wybranych gmin w zakresie implementacji unijnych zasad *governance* lub zastosowanie wybranych koncepcji rozwoju lokalnego do programowania i implementacji strategii rozwoju Okręgu); po drugie, na przykładzie gmin LGOM można analizować nie tyle koncepcję, co realizację koncepcji; wreszcie po trzecie, "analiza stopnia zaawansowania procesu" wymaga operacjonalizacji, tj. stworzenia skali i sformułowania kryteriów, które pozwolą umieścić określone zjawisko na skali. Takiego zabiegu autor w pracy nie dokonał.

Odnosząc się do istniejącej literatury przedmiotu, autor pisze, że literatura na temat współzarządzania jest stosunkowo bogata i zróżnicowana. Brak jednak w tym miejscu odniesień do najważniejszych, zdaniem autora, prac/ autorów, a ponadto nie wiadomo, jakie zagadnienia czy problemy zostały już szczegółowo opisane (brak opisu stanu dotychczasowych badań), a gdzie autor identyfikuje luki w literaturze przedmiotu, które jego rozprawa miałaby wypełnić. Tym samym trudno określić, jaka jest wartość dodana rozprawy w stosunku do istniejącej literatury przedmiotu, w szczególności w stosunku do obficie cytowanych we wszystkich rozdziałach publikacji promotorki. Autor bardzo ogólnie wzmiankuje bogatą literaturę europejską i światową, jednak pisząc o tym, że koncepcja współzarządzania została szczegółowo omówiona (po raz kolejny, jaka jest zatem wartość dodana pracy, zwłaszcza jej pierwszych trzech rozdziałów?), przywołuje wyłącznie polskich autorów, zaś o obfitości dorobku "zachodniego" wnioskuje wyłącznie "z drugiej ręki" - na podstawie ocen formułowanych przez rodzimych autorów (s. 6). Problem kwerendy przeprowadzonej na potrzeby recenzowanej pracy zostanie szerzej poruszony w części trzeciej niniejszej recenzji (*Umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej*).

Uzasadniając podjęcie tematu, autor pisze, że współzarządzanie "może stanowić interesujący poznawczo projekt badawczy" (s. 4), jednak nie precyzuje z jakich powodów. Na s. 7 autor identyfikuje istnienie burzliwych polemik (co określa mianem "naukowej afery" -

sic!) na temat istoty współzarządzania publicznego. Czytelnik nie dowiaduje się niestety, jakie są główne stanowiska w tej dyskusji ani jakie stanowisko zajmuje w niej autor rozprawy.

Powołując się na ustalenia innych badaczy, autor identyfikuje potrzebę badań empirycznych w zakresie współzarządzania w Polsce. Jego rozprawa wychodzi naprzeciw tej potrzebie, co można uznać za - potencjalny - wkład własny w rozwój dyscypliny.

Podstawowa teza (za *Wprowadzeniem*) lub hipoteza (za *Podsumowaniem*) jest następująca: "idea współzarządzania publicznego może stanowić alternatywę dla słabnącej samowystarczalności lokalnego samorządu gminy". Nasuwa się kilka poważnych wątpliwości: 1) autor utożsamia tezę z hipotezą; 2) wadliwa konstrukcja: raczej, pod jakimi warunkami "może stanowić"?; 3) czym jest "samowystarczalność samorządu gminy" - kluczowy dla tezy/ hipotezy termin nie został zdefiniowany w pracy; 4) z czego wynika założenie o słabnącej samowystarczalności? Wreszcie nie jest jasne, jaką rolę pełni tutaj wpływ UE: czy stanowi zmienną zależną czy niezależną?

W pracy pojawia się kilka zestawów pytań badawczych. Dwie grupy pytań pojawiają się we *Wprowadzeniu* (pierwsza na s. 10, druga na s. 11-13) a następnie dwie w *Podsumowaniu*. Nie są jasne relacje między tymi pytaniami (pytania ogólne? pytania szczegółowe?). Sposób formułowania części pytań badawczych jest problematyczny. Przykładowo na s. 10, pytanie o ograniczenia koncepcji współzarządzania publicznego o tyle budzi wątpliwości, że każda koncepcja ma swoje ograniczenia wynikające z przyjętych założeń. Podobnie, każda koncepcja ma swoich zwolenników i przeciwników, więc kolejne pytanie jest bezużyteczne jako pytanie badawcze. W dwóch pytaniach razi ujęcie normatywne ("dlaczego pożądane jest?", "dlaczego może być optymalną odpowiedzią?"). Na s. 11-13 sformułowano pytania badawcze, na które odpowiedzi mają dostarczyć poszczególne rozdziały. Niestety w treści rozdziałów nie znajdziemy odpowiedzi na większość z postawionych pytań. Z kolei w *Podsumowaniu* (s. 256), autor wprowadza kolejne, "kluczowe" pytanie badawcze: "w jakim stopniu proces ten [współzarządzanie] występuje?". Na kolejnych stronach sformułowano pytania, na które miały odpowiedzieć poszczególne rozdziały. Są one częściowo inne niż te sformułowano, według rozdziałów, we *Wprowadzeniu*.

We *Wprowadzeniu* autor sformułował uzasadnienie wyboru do analizy akurat LGOM (uzasadnienie doboru próby). Nie jest jednak jasne, jaki jest związek licznych wymienionych "kryteriów" z przedmiotem badań w sytuacji, gdy jedyne istotne zmienne, jakie wynikają z kwestionariusza to charakter (miejska lub wiejska) i wielkość gminy. Jakie znaczenie dla

badania mają 24 wymienione czynniki, od bogatych złóż miedzi po walory przyrodnicze regionu? Przykładowo nasuwa się pytanie, czy autor zakłada, że występowanie złóż albo walorów przyrodniczych koreluje z rozwiniętymi (lub też szczątkowymi) formami współzarządzania?

W rozdziale 1 autor przedstawia różne koncepcje rozwoju, dzieląc je na 2 grupy: koncepcje tradycyjne i koncepcje współczesne. Autor przedstawia (w dość szkolny sposób) "rozważania" licznych, głównie polskich, autorów, jednak cel tej deskrypcji jest niejasny. Bardzo nieliczne i mało pogłębione są uwagi krytyczne względem poszczególnych koncepcji. Opisy koncepcji nie są powiązane jakąkolwiek linią własnej argumentacji autora na temat współzarządzania. Autor konstatuje jedynie, że "tradycyjne koncepcje rozwoju lokalnego nie są koncepcjami, które całkowicie straciły na znaczeniu. Są one nadal istotne z punktu zarządzania rozwojem lokalnym. Jednak wraz z postępem cywilizacji oraz dynamizacją i ciągłym postępem jak również różnego rodzaju występującymi kryzysami, konieczne stało się nowe spojrzenie na kwestię rozwoju lokalnego" [pisownia oryginalna] (s. 43). Nie wiadomo, na jakiej podstawie autor dochodzi do powyższych wniosków. Co istotne, nie znajdziemy w rozdziale jasno sformułowanej odpowiedzi na pytanie postawione we wstępie, tj. dlaczego poszczególne koncepcje są istotne w kontekście współzarządzania.

Jednak najważniejszy problem polega na tym, że autor, wbrew tytułowi rozprawy, nie stosuje opisanych koncepcji do rzucenia "światła" na współzarządzanie rozwojem lokalnym w Polsce. Koncepcje zostają "przedstawione" a następnie całkowicie porzucone. Brak w pracy systematycznej analizy, z której czytelnik mógłby się dowiedzieć, w jaki sposób poszczególne koncepcje znajdują odzwierciedlenie w polskich dokumentach strategicznych na temat rozwoju lokalnego i/lub praktyce współzarządzania w LGOM. Ponadto nie jest jasne, czy i kiedy autor traktuje koncepcje rozwoju lokalnego jako wyjaśniające a czy i kiedy jako projektujące rozwój lokalny.

Po lekturze rozdziału nasuwają się też liczne wątpliwości szczegółowe. Przykładowo, na czym polega zdaniem autora różnica między koncepcją rozwoju samopodtrzymującego się a zrównoważonego? Czy na s. 78 autor wymienia zjawiska, które hamują "rozwój koncepcji współzarządzania" czy raczej praktykę/ implementację tej koncepcji? Koncepcje rozwijają się chyba bez przeszkód, skoro autor wymienił całkiem sporą ich liczbę? Kolejny przykład: na s. 80 jest wzmiankowany lobbying, "który może stanowić przyczynek do kwestii rozwoju lokalnego" [co to znaczy?]. Celowość umieszczenia (lobbying w pracy już więcej się nie pojawia) oraz zawartość całego akapitu jest niezrozumiała.

Z tytułu pracy wynika, że ramy czasowe analizy obejmują lata 2004-2018. Jednocześnie zarządzanie rozwojem lokalnym w politykach publicznych UE analizowane jest w okresie 2014-2020 (3.1.2). Nie jest jasne, kiedy były prowadzone badania empiryczne i jakiego okresu dotyczyły.

Model badawczy współzarządzania rozwojem lokalnym został przedstawiony (dopiero) w rozdziale 4. Nie jest to model oryginalny (autorski), ale próba zastosowania modelu zaczerpniętego z literatury przedmiotu. Chodzi o aplikację modelu badania innowacji we współzarządzaniu rozwojem regionalnym/lokalnym (współautorstwa promotorki) do zbadania procesu współzarządzania rozwojem lokalnym. Autor dokonuje nieznaczącej modyfikacji modelu w odniesieniu do jednego z trzech jego kluczowych elementów (efekty polityczne). Jednak w pracy nie zamieszcza nawet zmodyfikowanego schematu a jedynie schemat oryginalny (Wiktorska-Święcka A., Klimowicz M., Michalewska-Pawlak M, s. 90). O modyfikacji umożliwiającej zastosowanie modelu czytelnik musi wnioskować na własną rękę z treści załączonego kwestionariusza oraz mało czytelnego (i w stosunku do kwestionariusza wybrakowanego) podrozdziału, gdzie raportowane są wyniki ankiety. Celowo używam określenia "raportowane" a nie "analizowane", ponieważ autor jedynie sprawozdaje (w formie wykresów) odpowiedzi respondentów na poszczególne pytania, nie poddając ich krytycznej analizie.

W podsumowaniu tej części recenzji muszę stwierdzić, że autor nie sformułował w sposób jednoznaczny i precyzyjny problemu badawczego, pytań badawczych, tez i/lub hipotez. Nie dokonał również krytycznego przeglądu literatury przedmiotu, co uniemożliwiło mu zajęcie stanowiska w toczącej się dyskusji naukowej na temat współzarządzania czy procesów europeizacji. W pracy widoczny jest koncepcyjny i metodologiczny chaos, trudny do zaakceptowania na poziomie rozprawy doktorskiej. W tej sytuacji ocena rozwiązania problemu naukowego jest wysoce utrudniona, jeśli nie niemożliwa.

2) Ogólna wiedza teoretyczna w dyscyplinie nauki o polityce

Po lekturze *Wprowadzenia* odnosi się wrażenie, że ramy teoretyczne pracy stanowią nowy instytucjonalizm i europeizacja (s.10). Taki wybór wydaje się trafny. Jednak w rozdziale 2 (s. 92 i nast.) autor wymienia i bardzo pobieżnie omawia szereg podejść teoretycznych: nowy instytucjonalizm właśnie (każdemu z trzech typów poświęcając dosłownie po jednym zdaniu!), zarządzanie sieciowe, teorię delegowania, ograniczoną

racjonalność i inne. Po co? W jaki sposób do tych wszystkich podejść odnoszą się pytania badawcze, tezy/ hipotezy? W jaki sposób są one wykorzystywane w badaniu empirycznym?

Ponadto, dlaczego dla rozwiązania problemu badawczego niezbędna jest wiedza, zresztą nader powierzchowna, o tym jak współzarządzanie jest interpretowane w innych dyscyplinach nauki? Przywołana we wstępie perspektywa instytucjonalna pojawia się w rozdziale 2 jako jedna z wielu teorii w ramach jednej z wielu dyscyplin (dlaczego nauki o administracji?). Jaki jest więc wybór teoretyczny autora? Niestety z pracy się tego nie dowiadujemy.

Autor w żaden sposób nie wiąże europeizacji z teorią instytucjonalną (ani z żadną inną z licznych wymienionych teorii). Nie jest jasne, dlaczego w tytule rozdziału 2 pojawia się "kontekst europeizacji" - nie znajduje to odzwierciedlenia w tekście rozdziału. Z kluczowego (w założeniu - jak się domyślam) podrozdziału 3.1 (*Europeizacja jako kategoria wyjaśniania procesów rozwojowych na szczeblu lokalnym*) czytelnik nie dowie się niestety, w jaki sposób dzięki kategorii europeizacji możemy wyjaśnić procesy rozwojowe na szczeblu lokalnym. Autor nie wskazuje, czy jest to proces odgórny, oddolny, czy zachodzi dzięki mechanizmowi warunkowości, socjalizacji, etc. "Przedstawia" natomiast "różne koncepcje europeizacji" w sposób chaotyczny, wrywkowy, pobieżny, nieprecyzyjny, korzystając nie z tekstów autorów koncepcji, ale omówień tych koncepcji przez jeszcze innych autorów, oraz bez większego związku z badaną problematyką. Dominuje enumeracja, syntezy brak. Podobnie rzecz ma się z koncepcją *governance* (*good governance*). Po lekturze wielu stron, na których sprawozdawane są koncepcje, ujęcia i szeroko pojęte rozważania cytowanych lub omawianych badaczy, trudno stwierdzić, jak autor definiuje *governance* na potrzeby swojego badania. Nie wiadomo, które ujęcia autor uważa za bardziej trafne/ użyteczne dla swojej analizy. Z przykrością muszę skonstatować, że recenzowaną pracę cechuje generalny brak zastosowania ustaleń istniejącej literatury przedmiotu do stworzenia adekwatnych i spójnych ram teoretycznych dla badań własnych autora.

3) Umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej

W odniesieniu do przeprowadzonej przez autora kwerendy stwierdzam, że przytoczona literatura przedmiotu jest w przeważającej mierze polskojęzyczna, zaś w niewielkim stopniu wykorzystano literaturę europejską/ światową. Dominuje dorobek naukowców z macierzystej uczelni (Uniwersytet Wrocławski). Rozprawa w znacznej mierze bazuje na trzech opracowaniach autorstwa lub współautorstwa promotorki: *Partycypacja*

publiczna... (2014), *Reorganizacja zarządzania miastami...* (2015), *Innowacje we współzarządzaniu rozwojem lokalnym ...* (2017). Dotyczy to również modelu zastosowanego w badaniu empirycznym.

Poważny problem związany z wykorzystaniem literatury przedmiotu polega na tym, że autor rozprawy omawia koncepcje zagranicznych autorów, ale ich nie cytuje! Przypisy są nieliczne i odnoszą się do autorów polskich (przykładowo, Hausner, s. 99-100; Możdżeń, s. 105; Ruszkowski, s. 108-109). Nasuwa się wniosek, że autor nie zajrzał do prac wzmiankowanych autorów i zna je jedynie z omówień zawartych w polskiej literaturze przedmiotu. Kilka przykładów: 1) autorzy rangi Arendt czy Horkheimera cytowani są za pośrednictwem opracowania Wydawnictwa Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej; 2) autorzy koncepcji zupełnie kluczowych dla podjętej problematyki - MLG i europeizacji - cytowani są wyłącznie za pośrednictwem Czaputowicza, Ruszkowskiego, Riedla (to są akurat świetni polscy specjaliści, ale nie usprawiedliwia to ignorowania źródeł pierwotnych); 3) autor poświęca kilka stron nowej ekonomii instytucjonalnej ewidentnie nie zajrzawszy do prac Douglasa Northa. Tym samym autor nie przedstawia myśli wymienionych autorów, a jedynie cudze rozumienie koncepcji tychże! Na poziomie doktoratu taka sytuacja jest w mojej opinii niedopuszczalna.

Przechodząc do analizy zaproponowanego badania empirycznego wypada podkreślić wskazane wyżej słabości metodologiczne w zakresie sformułowania problemu badawczego, pytań badawczych, generowania hipotez na podstawie przyjętych założeń teoretycznych. Rzutują one na możliwość stworzenia adekwatnego narzędzia badawczego i uzyskania istotnych wyników. Niemniej jednak próba skonstruowania własnego narzędzia badawczego w postaci kwestionariusza to najjaśniejszy punkt recenzowanej pracy doktorskiej.

W tekście rozprawy autor nie wyjaśnia, w jaki sposób zaadaptował zaczerpnięty z literatury model do własnych potrzeb. Wiedzę na ten temat czytelnik uzyskuje jedynie z załączonego kwestionariusza. Przeważającą część rozdziału 4 stanowi raport z badań - kilkadziesiąt wykresów według kolejności pytań z kwestionariusza, pozbawionych komentarza lub z komentarzem co najwyżej szcątkowym. Trudno takie sprawozdanie uznać za analizę, która pozwala udzielić odpowiedzi na postawione pytania badawcze.

Ilościowy komponent badań ma liczne słabości, o których niżej. Lepiej wypada komponent jakościowy, widoczny choćby w dyskusji wyników w ostatnim podrozdziale rozdziału 4 (4.5). Te kilka stron to zdecydowanie najlepsza część pracy (s. 250-256); napisana w sposób jasny i konkretny, co niestety w tym tekście stanowi wyjątek. Poniżej przedstawiam wybrane pytania i wątpliwości dotyczące badania empirycznego:

a) Nie jest dla mnie jasne, czy w wywiadzie kwestionariuszowym brali udział wyłącznie przedstawiciele władz samorządowych czy również podmioty niepubliczne biorące udział we współzarządzaniu (pracodawcy, NGO) i mieszkańcy gmin. Przykład: wykres 14 (s. 205) - pytanie dotyczy optymalnego rozwiązania z punktu widzenia mieszkańców - czy byli oni adresatami ankiety (jaka próba?) czy może to samorządowcy wypowiadają się na temat swojej percepcji punktu widzenia mieszkańców?

b) Jaka próba N? Jeden respondent w gminie czy więcej? (urzędnicy? mieszkańcy?)

c) W kwestionariuszu znalazły się pytania dotyczące wszystkich komponentów "procesu decyzyjnego" zawartych w modelu, natomiast w opisie wyników brak komponentu "legitymizacja". Dlaczego?

d) Większość respondentów nie spotkała się z pojęciem współzarządzania (Wykres 39). Czy wobec tego, ci którzy twierdzą, że wdrażają rozwiązania z zakresu współzarządzania (Wykres 42) to cała próba, czy tylko ci, którzy deklarowali, że spotkali się z tym pojęciem?

e) Czy idea może przynosić efekty? Czy chodzi raczej o efekty aplikacji określonej koncepcji (Wykres 45)?

f) Czy współzarządzanie to tylko konsultacje z mieszkańcami? Badanie dotyczy niemal wyłącznie konsultacji. Jeśli odniesiemy badanie do kryteriów dobrego współrzędzenia w ujęciu UE (s. 161-162, nie jest to zestawienie własne, ale reprodukcja za promotorką: *Innowacje we współzarządzaniu rozwojem lokalnym ...*, 2017, s. 82-83), to badanie dotyczy niemal wyłącznie kryterium partycypacyjnego (jednego z pięciu), a i nawet tu nie wszystkich wskaźników.

g) Bardzo problematyczne jest pytanie o wpływ integracji Polski z UE na wdrożenie współzarządzania publicznego na poziomie lokalnym (wyniki na wykresach 28-29): po pierwsze, co to jest "wpływ integracji"? To pytanie nie operacjonalizuje form/ zakresu wpływu, pozostawia respondentowi ogromne pole do interpretacji, a tym samym jest metodologicznie niepoprawne i nie wnosi żadnej nowej wiedzy (okazuje się, że połowa respondentów wpływ dostrzega a połowa nie); po drugie, jest to jedyne w kwestionariuszu pytanie odnoszące się do UE, co oznacza, że tylko na podstawie tego jednego pytania autor wnioskuje na temat europeizacji współzarządzania w LGOM (?!). Czy zdaniem autora na podstawie odpowiedzi "tak, dostrzegam wpływ integracji na współzarządzanie", "nie, nie dostrzegam wpływu" można sformułować jakiegokolwiek istotne wnioski?

Jeśli niczego nie dowiadujemy się z badania na temat wpływu UE na proces współzarządzania na poziomie lokalnym w Polsce, czemu służy umieszczenie w tytule rozdziału 2 i odnoszenie się zarówno w tytule jak i treści rozdziału 3 do koncepcji/ procesu

europelizacji? Jaki jest cel umieszczenia w pracy (na s. 161-162) tabeli dotyczącej pięciu zasad dobrego współrzędzenia w UE wraz ze wskaźnikami, skoro wskaźniki te (np. kodeksy postępowania, ewaluacja, przejrzystość finansów gminy, jawność umów, etc.), poza konsultacjami, nie zostały wykorzystane w badaniu empirycznym?

Podobnie, czemu służy wprowadzenie (s. 245) kategorii kapitału społecznego? W jaki sposób autor wiąże ją z dyskusją wyników swoich badań? Czy chodzi o znaczenie posiadanego kapitału społecznego dla udziału w konsultacjach na poziomie lokalnym? Czy może dla oceny przydatności obywatelskiej partycypacji w procesie decyzyjnym? Przykładowo, czy udział w programie LEADER i zlecanie zadań podmiotom zewnętrznym to wskaźniki kapitału społecznego? Czy po prostu formy realizacji zasad współzarządzania?

Na zakończenie pragnę zauważyć, że tekst domaga się poważnych zabiegów redakcyjnych i edytorskich. Razi duża liczba błędów gramatycznych i stylistycznych, często uniemożliwiających zrozumienie sensu zdania, czy całego akapitu. Liczne są stwierdzenia banalne i/ lub pozbawione treści (przykład, s. 81: "Rozwój cywilizacji następuje poprzez ciągłą dynamizację wielorakich obszarów kształtowanych przez ludzi").

Wreszcie, zwraca uwagę, co już sygnalizowałam wyżej, brak spójności wywodu i konsekwentnie prowadzonej autorskiej argumentacji. Treść rozdziałów i podrozdziałów często nie w pełni odpowiada ich tytułom. Przykładowo, w podrozdziale 3.1.1 na temat ewolucji polityk UE trudno doszukać się ustaleń na temat ewolucji (na czym miałyby polegać?) polityk UE (których?). W całej pracy poszczególne akapity, sprawozdające fragmenty "rozważań" (określenie nagminnie używane przez autora) innych badaczy, sprawiają w wielu miejscach wrażenie wklejonych przypadkowo.

Konkluzja

W związku z powyższym jestem zmuszona stwierdzić, że przedłożona mi do oceny praca autorstwa mgr Wojciecha Muchy nie spełnia niestety w stopniu zadowalającym żadnego z trzech wymogów stawianych w ustawie rozprawom doktorskim.

Agnieszka Cianciara